

Szpiedzy NATO

W Świnoujściu od II wojny światowej stacjonowała Armia Radziecka. Wiedział o tym każdy mieszkaniec miasta jak i województwa, a można zaryzykować, że i każdy Polak.

Co bardziej biegli w temacie wiedzieli że stacjonuje tam XXIV Brygada Kutrów Rakietowo-Torpedowych Floty Bałtyckiej oraz XXXIV Brygada Kutrów Torpedowych.

Pod koniec lat osiemdziesiątych zdarzyła się historia, która dobitnie pokazuje z jakimi problemami miał do czynienia dziennikarz wykonujący swoją pracę.

Sprawa wydawała się banalna. Redakcja informacji otrzymała faks, z którego wynikało, iż w Świnoujściu odbył się konkurs piosenki dziecięcej, w którym udział brały zespoły szkolne i mali wokaliści z całego regionu. To była duża impreza i cieszyła się sporym zainteresowaniem. Przyjechało wielu uczestników, a dla zwycięzców przygotowano atrakcyjne nagrody.

Fundatorów było wielu, a jedną z nagród przygotował dowódca XXIV Brygada Kutrów Rakietowo Torpedowych Floty Bałtyckiej w Świnoujściu.

Niby wszystko jest tak oczywiste i tak jasne jak słońce, a jednak nie było.

O konkursie i laureatach trzeba było napisać, bo właśnie z bardziej atrakcyjnych nagród, wręczał osobiście fundator - radziecki dowódca.

Nieświadoma niebezpieczeństwa jakie ściąga na swoją głowę i całą redakcję koleżanka, napisała informację do dzienników, a co gorsze, podała, kto ufundował nagrodę i o zgrozo, przedstawiła owego dowódcę z imienia i nazwiska. Składający serwis uznał, że wszystko jest w porządku i gotowe zaakceptowane papiery, zawierające siedem, czy osiem wiadomości, tak jak każda audycja przed emisją, trafiły on do cenzora. W jego gabinecie rozpętał się tajfun, ponieważ zdradzaliśmy najskrytsze tajemnice Układu Warszawskiego.

Na antenie Polskiego Radia, chcieliśmy podać dane dowódcy i nazwę jednostki oraz to, że ta jednostka stacjonuje w Świnoujściu. Na takie właśnie informacje, czekają agenci obcego wywiadu.

Jednak po dłuższej, acz burzliwej wymianie zdań, bo cenzor był realistą, zrezygnowano z imienia i nazwiska dowódcy, nazwy jednostki i podano ostatecznie, że nagrodę ufundowało dowództwo floty bałtyckiej w Świnoujściu.

I w taki oto sposób uniknęliśmy poinformowania rzeszy zgromadzonych przy odbiornikach radiowych szpiegów NATO, o danych dowódcy i jednostki, dzięki czemu Układ Warszawski nie stracił swojej zdolności bojowej.